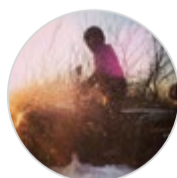




Denon – CEOL N10

JAROSŁAW CAŁA



@calamuzyka

Kiedyś mówiło się, że jak coś jest do wszystkiego, to jest do niczego. W tym przypadku raczej skreśliłbym, to, co przed chwilą napisałem. CEOL N10 jest do wszystkiego i świetnie daje sobie z tym radę.





Patrząc na nowe dziecko dobrze znanej firmy Denon, na myśl przychodzi mi od razu słowo „kombajn”. Kiedyś mówiło się, że jak coś jest do wszystkiego, to jest do niczego. W tym przypadku raczej skreśliłbym to, co przed chwilą napisałem. CEOL N10 jest do wszystkiego i świetnie daje sobie z tym radę. Jest jak ten przysłowiowy Pan Janusz złota rączka, który zawsze służy pomocą, dobrą radą i zna się na wszystkim. Trzeba przyznać, że Denon jest niewiarygodnie konsekwentny i od lat pięćdziesiątych zawsze w swojej ofercie miał system potocznie nazywany wieżą Hi-Fi. Nawet w momentach, kiedy na rynku nie było zapotrzebowania na takie produkty i wszyscy myśleli, że to nie ma sensu i przechodzi do lamusa, to Denon, mimo wszystko, co jakiś czas wydawał nową wersję urządzenia tego rodzaju. Opłaciło się i rodzina nazwana CEOL jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych serii zestawów mini Hi-Fi. Systematycznie Denon wypuszcza nowe modele, które dostają zmiany wizualne i przede wszystkim coraz bardziej zaawansowane nowinki technologiczne.

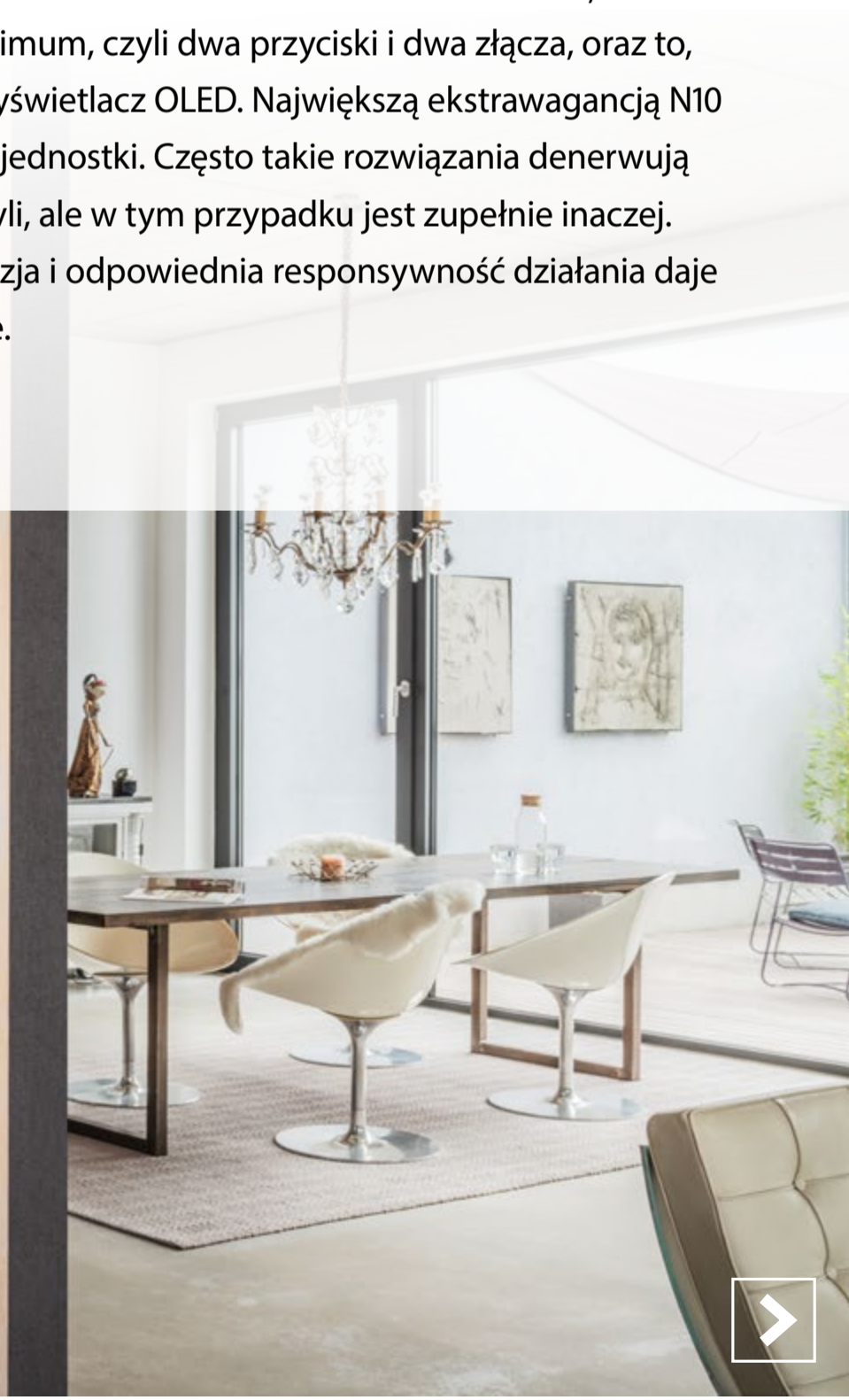
Na moje biurko trafił właśnie model N10, który już z opisu wygląda imponująco. Czytając listę możliwości tego zestawu, naprawdę można pomyśleć, że niewiele brakuje do włamania się na serwery Pentagonu i odpalenia kilku głowic nuklearnych. Pozwólcie, że nie będę tego teraz zdradzał,

Trzeba przyznać, że Denon jest niewiarygodnie konsekwentny i od lat pięćdziesiątych zawsze w swojej ofercie posiadał system, potocznie nazywany wieżą Hi-Fi.



a zajmę się opisaniem wrażeń po wypakowaniu N10 i postawieniu na moim biurku. Jedną z ważnych informacji jest ta, że Denon oddzielnie sprzedaje samą jednostkę sterującą i głośniki. Bardzo fajny pomysł, przecież jeśli mamy w domu już głośniki, które parametrami pasują do tego urządzenia, to możemy sobie podarować te, które proponuje producent.

Dostałem oczywiście cały zestaw, składający się z jednostki (RCD-N10) oraz dopasowanych do niej głośników (SC-N10). Razem tworzą wizualną kompozycję i zdecydowanie robią robotę w każdym pomieszczeniu. Denon daje nam wybór między kolorem szarym, który do mnie trafił, czarnym i białym, co załatwia sprawę absolutnie każdego wnętrza. Patrząc na ten zestaw, myślimy o harmonii, minimalizmie i prostocie, całość została zaprojektowana w taki sposób, żeby trafić do każdego klienta i to jest pokerowe zagranie. CEOL N10 sprawdzi się u studentki o jasnym kolorze włosów, w której pokoju dominuje róż, tak samo, jak w gabinecie u dentysty, salonie kosmetycznym i w zakładzie mechaniki samochodowej. Szach mat, Denon wykonał kawał dobrej roboty i cała linia CEOL nie ma w sobie absolutnie nic, co może denerwować. Przedni panel ma totalne minimum, czyli dwa przyciski i dwa złącza, oraz to, co najważniejsze – duży, bardzo czytelny wyświetlacz OLED. Największą ekstrawagancją N10 jest dotykowy panel umieszczony na górze jednostki. Często takie rozwiązania denerwują i nie działają tak, jak byśmy sobie tego życzyli, ale w tym przypadku jest zupełnie inaczej. Delikatne podświetlenie przy dotyku, precyzja i odpowiednia responsywność działania daje nam poczucie solidności i świadczy o marce.



Będzie też delikatny pstryczek w nos, bo tego nie mogłem ominąć. Wszystko przez dodany do zestawu pilot, który na bank Denon wyciągnął z kartonów podpisanych 1979, zalegających gdzieś w czeluściach ich magazynów. Błagam, zmieńcie go przy następnej generacji. Właściwie nie mam za bardzo co napisać o wyglądzie samych głośników, które idealnie pasują do jednostki, mają fajną maskownicę z ładnym, delikatnym napisem DENON. Absolutnie nic więcej od ich wyglądu nie oczekiwałem, są skrojone na miarę i to jest najważniejsze.

Niewątpliwie głównym czynnikiem, który nakłoni klienta do zakupu tego produktu, są jego olbrzymie możliwości techniczne. Teraz będę je wymieniał do końca całego numeru iMagazine. Żartuje, ale faktycznie jest tego sporo. Czym właściwie jest CEOL N10? Nie mam pojęcia, od czego zacząć. Ten niewielki sprzęt jest w stanie odtworzyć muzykę z praktycznie każdego źródła dostępnego na świecie. Odtwarzacz płyt CD (CD-R, CD-RW, pliki WMA, MP3), klasyczny tuner AM/FM z RDS oraz radio internetowe, bezprzewodowa

CEOL N10 sprawdzi się u studentki o jasnym kolorze włosów, u której w pokoju dominuje róż, tak samo, jak w gabinecie u dentysty, salonie kosmetycznym i w zakładzie mechaniki samochodowej.



łączność Bluetooth i AirPlay 2, serwisy streamingowe, serwery DLNA. Jeśli myślicie, że to wszystko, to jesteście w błędzie, ponieważ producent zadbał również o bardziej klasyczne formy odtwarzania. Żeby się o tym przekonać, należy, że tak powiem, dosłownie wejść od zplecza. Tam Denon nas rozpieszcza i daje niezwykle wiele możliwości połączenia modelu N10. USB, Analog IN, 2x Optical, Subwoofer Out, dwa złącza anten i LAN. Jak sami widzicie, trudno znaleźć nieobsługiwane źródło.



Sama konfiguracja N10 szybko zaskoczy Was w pełni spolszczonym menu, co uważam za wielki wabik na naszym rynku.

Najśmieszniejsze jest to, że w dalszym ciągu nie zdradziłem wszystkich możliwości tego modelu. Zabawę z nim należy zacząć od podłączenia do sieci, bo przecież teraz wszystko zaczyna się właśnie od dostępu do internetu. Do wyboru mamy Wi-Fi (2.4 i 5 GHz) oraz wspomniane już gniazdo Ethernet. Sama konfiguracja N10 szybko zaskoczy Was w pełni spolszczonym menu, co uważam za wielki wabik na naszym rynku. Dalej będzie bez niespodzianek i całe szczęście, wszystko przebiega bez problemu. Jednym z najważniejszych elementów układanki Denona jest ich aplikacja HEOS, to dzięki niej zyskujemy wiele funkcjonalności. Przede wszystkim system multiroom, bo o tym jeszcze Wam nie napisałem. Wyobraźcie sobie, że te wszystkie źródła odtwarzania muzyki możecie w prosty sposób podzielić na poszczególne pomieszczenia w Waszym muzycznym ekosystemie. W jednej



aplikacji macie serwisy streamingowe, radio, serwery, tv i co tam sobie jeszcze podłączycie. Jeśli tylko zdecydujecie się na kolejne urządzenia tego producenta, to zabawa robi się znacznie bardziej rozbudowana i ciekawsza.

Denon CEOL N10 skrywa w sobie jeszcze jedną tajemnicę, której, przyznaje, nie udało mi się przetestować, ale muszę o niej napisać. Jedną z największych nowości, którą Denon wprowadził do tego modelu, jest sterowanie poleceniami głosowymi Amazon Alexa. Dlaczego nie mogłem tego przetestować? Żeby móc wydawać polecenia N10, musiałbym posiadać któryś z głośników firm trzecich, wspierających asystenta firmy Amazon. Niewątpliwie jest to kolejny dowód na niesamowitą wszechstronność tego urządzenia, które, jestem pewny, usatysfakcjonuje olbrzymią liczbę klientów. Może stać się prostym, dobrej jakości odtwarzaczem, ale małym nakładem sił jest również niezłym narzędziem dla bardziej wymagającego klienta. Świetne jest to, że Denon dobrze o tym wie i dokładnie tak sprzedaje N10. Głośniki, które zostały dla niego skrojone, kosztują zaledwie 500 złotych i w tym przedziale cenowym nie szukałbym nic innego, bo grają na dobrym poziomie. Jednak jeśli chcemy zobaczyć, na co stać ten sprzęt, to zdecydowanie warto trochę poszaleć w tej kwestii i mieć jeszcze więcej radochy, bo ta niewątpliwie drzemie w N10.

Ocena iMagazine:      



DENON®



CEOL N10

JEDEN. DLA WSZYSTKICH.

Dzięki Denon CEOL N10 Twoje możliwości słuchania ulubionej muzyki są prawie nieograniczone. Odtwarzaj swoje płyty CD, streamuj listy odtwarzania za pośrednictwem Spotify, Deezer Premium lub Tidal oraz ciesz się trybem multi room dzięki pomocy wbudowanej technologii HEOS, używając Bluetooth® lub swojej sieci domowej. Korzystaj z radia internetowego oraz AirPlay 2. A co najwygodniejsze: łatwo kontroluj swój system Mini HiFi za pomocą poleceń głosowych dzięki kompatybilności z Amazon Alexa.

To tysiąc możliwości. To jest super. To CEOL.



„ALEXA, PLAY MY
FAVOURITE SONG.”™



* Sterowanie głosowe Amazon Alexa dostępne w wybranych krajach i językach.



www.denon.pl